

Z poświęconych rzeczy najobszerniejsze, niemal nieograniczone zastosowanie ma woda święcona. Używana bywa w różnorodnych praktykach ludowych, jako broń przeciw złym duchom. Ale i woda zwyczajna, nieświęcona, ma dość wielkie znaczenie w świecie wierzeń i poglądów ludowych. — Kreda święcona broni przystępu dyabłom i innym złym duchom do miejsca przez siebie opisanego za pośrednictwem człowieka. Święcona palma, użyta we właściwym czasie według wskazanych przez ludowe pojęcie prawideł, chroni bydło, a także i plony polne od szkodliwości czarownic i innych złych istot, których lud bliżej nie określa. Taką samą władzę mają zioła święcone. Ostatnie mają wszakże dość obszerne zastosowanie w lecznictwie. Co do szkaplerzy, różańców, koronek i medalików brak mi wątku do osądzenia, czy w ludowym zastosowaniu jako czynniki nadprzyrodzone, nie wykroczyły poza granice, zakreślone im przez naukę Kościoła katolickiego.

(Dok. n.)

Jan Świętek.

Dożywocie

w Jazowsku w powiecie nowo-sądeckim w XVIII. wieku.

W czasie wycieczki mojej w sądeckie w roku 1901 wpadła mi w ręce ¹⁾ tak zwana „księga gromadzka“ z Jazowska, wsi leżącej w powiecie nowo-sądeckim, na drodze między Sączem a Szczawnicą. Książka bardzo dobrze zachowana, in folio, oprawna w tekturę z grzbietem skórzanym, liczy 248 kart. z których 233 jest zapisanych a 15 czystych. Na pierwszej karcie dużemi literami łacińskimi wypisano drukiem:

„In Nomine Domini Amen

Tom II-do

Ad majorem Dei Gloriam Beatae Mariae semper Virginis et Omnium Sanctorum Honorem“.

Na drugiej karcie zaraz od góry wypisane podobnem pismem, jak na karcie pierwszej:

„In Nomine Domini Amen

Rok Pański 1754-ty

Sprawy roczne Klucza Jazowskiego“.

I zaraz pod tym napisem następują owe sprawy tak cywilne, jak karne i ciągną się nieprzerwanie aż do roku 1806. Są tam

¹⁾ Bo takie rzeczy u nas tylko szczęśliwym przypadkiem napotkać można.

testamenty, kontrakty, zapisy — są także wyroki karne za kradzież, rabunek, niemoralność i t. d. i t. d. — a wszystko to razem charakteryzuje dobrze i czasy ówczesne i ludzi i podaje wdzięczny materiał do ciekawego studyum. Na razie mam zamiar przedstawić w krótkości, jak traktowaną była, w XVIII. wieku w „Kluczu Jazowskim“ sprawa dożywocia.

Do „Klucza Jazowskiego“ należały wówczas cztery wioski: Jazowsko, Obidza, Brzyna i Łazy, ale księga omawiana zawiera na całe pół wieku zaledwie 13 dokumentów (materiał wcale skąpy), w których jest mowa o dożywociu. I tak jest tutaj jeden dokument z roku 1768, jeden z 1773, dwa z 1781, po jednym z 1786, 1788, 1789, 1791 i 1792, dwa z roku 1794 i dwa z roku 1795. W dziesięciu wypadkach rodzice obydwój, jeżeli żyją jeszcze, bądź też sam ojciec, lub sama matka, zapisując i oddając dzieciom majątek, zastrzegają sobie dożywocie; w jednym wypadku (1782 r.) zapisuje mąż żonie dożywotnie używanie całego majątku, który po jej śmierci ma przejść w całości na ich córkę przybraną. W jednym wypadku (r. 1792) żona zapisuje drugiemu swemu mężowi ¹⁾ dożywocie na połowie zagrody. Wreszcie w jednym wypadku (r. 1795) dzieli ojciec zagrodę między dwóch synów, a córce zamężnej już zapisuje dożywocie tylko.

Najważniejsze są te wypadki, gdzie rodzicze, oddając majątek dzieciom swoim, zwykle z powodu podeszłego wieku i niezdolności do pracy zastrzegają sobie dożywotnie utrzymanie.

Wydzielenie pewnej części gruntów lub budynków czy to mieszkalnych, czy gospodarskich do dożywotniego użytku przez ustępujących starych właścicieli nie było tutaj we zwyczaju, skoro tylko w jednym jedynym i to najstarszym zapisie uczynionym 14. czerwca 1768 r. przez Gawła Wachałę na rzecz pasierba swego, Błażeja Dyrdały, czytamy: „Tylko dla siebie iako y Żony Swoyey póki im Bóg dozwoli życia wymawia, ostrzega y excypuie (Gawel Wachała) Ogródek w którym iest drzewo rodzajne, łączkę przy tymże samym ogródku tak dla siebie iako y Żony Swoiey dla własnego Oboygą wygody y pożytku, tudzież y pomieszkanie przy dzieciach swoich póki im Pan Bóg wyznaczy życia“.

Zwykle rodzice zadawałają się wymówieniem sobie utrzymania. Życie takiego dożywotnika nie musiało jednak słodko upływać; widocznie zawadzał on już na świecie nawet dzieciom własnym żalowali mu tego skromnego kącika i mizernej strawy, skoro w za-

¹⁾ „Który jako młodzian do niej przystał“, jak się wyrażają w dokumentach ówczesnych, a jak dzisiaj tu mówią: „który przyżenił się“, to jest nie posiadając majątku, wziął żonę z majątkiem.

pisach prawie zawsze czytamy jeszcze żądanie, aby dzieci ojca staruszka i matkę szanowali, niekiedy pod groźbą utraty błogosławieństwa ojcowskiego i Bożego. Więc powtarzają się prawie dosłownie takie zastrzeżenia w testamentach i zapisach:

„Chałupę Marcinowi Warzesze y iego Sukcesorom nadaię z tym iednak dokładem, *aby pozostała Matkę Wdowę Jadwigę póki Jey Bóg użyczy życia chował y przy sobie mieścić*“¹⁾.

„Syn Jakób będzie... całą tę Zagrodę Obrabiał y opłacał *konserwując Oyca Swego przyzwoicie y z Matką aż do śmierci, póki które z nich żyć będzie*“²⁾,

„Gdyby tak Filip Dominiak, iako y Żona Regina, to iest Ociec y z Matką żyli, *powinne będą dzieci Rodzicom być posłusznemi y Ich z uszanowaniem kontentować*“³⁾.

„Według woli swoiey naystarszey córce Mariannie oddaia domostwo z wszystkimi pobudowlami tudzież gruntem ornem, Łąkami y pastwiskami, aby ten zapis służył wieczyście y na dzieci Jey, która *powinna będzie Rodziców Swych do Śmierci przy Sobie dochować*“⁴⁾.

„To sobie iednak Woyciech y Regina Warzechowie waruia, *ażeby dzieci mieli ich za rodziców y nie były występniemi, ale mieli do Czasu śmierci opiekę z uszanowaniem*“⁵⁾.

„Sebastyanowi Synowi zagrodę oddaie y wiecznemi czasy tak Onemuż iak y Sukcesorom Iego z polami, budynkami, stajniami, stodołą y wszystkimi sprzętami Gospodarskiemi nadaie, *ostrzegaiąc sobie, ażeby mnie Oyca i Matkę własną do śmierci chował, przyzwoite uszanowanie czynił*“⁶⁾.

„Antoniemu Klimkowi oddaie y iego Sukcesorom Grunta do posiadania na Dzień ieden, a na drugi Dzień Iózefowi Bratu tegoż młodszemu także y na iego potomstwo. W tym wyznaie iako dobrowolnie z tey chałupy czynię y podział między wyrażonych tak *ostrzegam Sobie, abym miał aż do śmierci od Obuch przychylnosc dla siebie y wychowanie*“⁷⁾.

1) W zapisie uczynionym przez Kaspra Warzechę z Jazowska na rzecz syna 20. lipca 1773 r.

2) W zapisie Marcina Pierzchały z Łazów uczynionym synowi 2. maja 1782 r.

3) W zapisie Filipa Dominiaka z Obidzy z dnia 12. lipca 1786 r.

4) W testamencie Szymona Noworolnika z Obidzy uczynionym dnia 13. lipca 1788 r.

5) W zapisie Wojciecha i Reginy Warzechów z Obidzy z dnia 31. stycznia 1789 roku.

6) W testamencie Marcina Pierzchały z Jazowska z dn. 6. paźdz. 1794 r.

7) W zapisie Oleksego Klimka z Obidzy z dnia 20. czerwca 1794 r.

Tak ogólnie oznaczone dożywocie dzieci, posiadłszy już posiadłości rodziców, rozumiały i wychowywały, jak uważały za najkorzystniejsze dla siebie i poniewierały rodzicami, szanując i ceniąc tylko ich siły fizyczne, ich zdolność do pracy, albo ich majątek.

Kobiety były o wiele przezorniejsze od mężczyzn, a przewidując smutną dolę swą w starości na łaskawym chlebie u dzieci, nie miały wcale ochoty wypuszczać władzy i majątku z ręki, dopóki tylko ta ręka mogła go zdzierzyć.

Zofia Brelka z Jazowska, czyniąc zapis majątku synowi Antoniemu 11. grudnia 1791 r. wyraźnie to postanawia:

„Zważywszy to, że dzieci starsze już dosyć mają ze mnie Zapomożenia, a najmłodszy Syn imieniem Antoni nic a nic dotąd, przeto dla tego ja dla najmłodszego Grunt cały, Budynki y wszystko Gospodarstwo zapisuję y zapiszę, *Zachowując Sobie iednak to, abym dotąd póki siły moje wystarczą wolna sobie była w Gospodarstwie Swym y Zarządzaniu tego*“.

Inna znowu kobieta, Anna Niemcowa z Jazowska, w zapisie uczynionym 30. stycznia 1795 r. na rzecz zięciów i córek swych nie tylko zostawia sobie do śmierci zarząd majątkiem, ale grozi im, że w razie braku z ich strony dla niej uszanowania, zapis ten zmieni na korzyść innych. Czytamy tam:

„Obostrzam to sobie, że dopóki żyć będę, dopóty już to wolność używania y opłacania z tej Zagrody całej, już to posłuszeństwo wszelkie, już też karność y uszanowanie iako dla mnie Matki od tych dzieci wyżey wymienionych sobie zostawuję y dopominam się, bo gdy będę miała iakową dolegliwość y nieposłuszeństwo, wara będzie mi od tych dzieci, którzyby iakowy występek naprzeciw mię popełnili, odebrać y Inszym dzieciom rozdać, a gdy mię będą mieli w uszanowaniu, Matkę za Matkę uznawać y mieć zechcą, to nie będę w stanie złamania tego Zapisu y odebrania od nich Gruntu y ten Zapis wraz z wolnością do Śmierci mey Sobie zostawioną, aby był trwały, stały y niezłamany“.

Księga „Spraw różnych Klucza Jazowskiego“ dochowała nam w tomie II. także jeden zapis dożywocia na majątku całym żonie a jeden zapis dożywocia na połowie majątku mężowi.

Wojciech i Franciszka Słowikowie w Jazowsku, bezdzietni będąc, z miłosierdzia przyjęli w dom swój sierotę małą Maryannę Trzepakzonkę, wychowywali ją jak córkę i jako córce mieli zostawić swój majątek, polaną „Opalonką czyli Czyrską Kuśnierzowską“ zwaną. Słowik uczynił przed śmiercią ostatnią swoją wolę dnia 23. sierpnia 1782 r., zapisując tę polaną przybranej córce, ale z zastrzeżeniem, że odbierze ją w posiadanie dopiero po śmierci

przybranej matki. „Szczególnie Żona Franciszka — czytamy w tym testamencie — dożywotnie powinna używać a po iey śmierci do rąk Mariannie Trzepaczance bydź oddaną powinna, aby ta miała pamięć o duszy Rodziców lubo mniemanych y Dobrodzieiach Swoich“.

Inaczej rzecz się miała 28. grudnia 1792 r., w którym to dniu Zofia Gałysina zapisuje dożywocie na połowie zagrody swej mężowi Janowi Gałysie z obowiązkiem, aby wychowywał małoletnie dzieci jej z pierwszego małżeństwa a swoje pasierby. Jan Gałysa młody parobek służył prawdopodobnie u gospodarza Pomietły, a gdy ten „pomarł“, „udał“ się wdowie z czworgiem dzieci i chociaż nie posiadał żadnego majątku, jeno młodość i zdrowie, „jako młodzian przystał do niej“. Obchodził się z nią dobrze, chcąc po jej najrychlejszej (zapewne) śmierci coś odziedziczyć, aby czempredzej ożenić się z młodszą. Zwyczajne sprawy! No i uzyskał dożywocie w tych słowach: „Odbieraiąc przychylność od małżonka Swego Jana Gałysy, a iuż będąc bliska Śmierci przez słabość y Lata Swe, przetoż za tę przychylność y dbałość offiaruję nayprzod temuż z mey własney woli dożywocie na połowie Zagrody mey oraz y na Wszelkim majątku. Wskutek zaś uczynionego przezemnie dożywocia ma mieć y powinien iest w opiece Swey trzymać Dzieci moje małoletnie z pierwszego małżeństwa, to iest Marcina y Katarzynę Pomietków, które do Śmierci Swey chować y okrywać powinien będzie“.

Z przytoczonych wyżej dokumentów prawnych „Klucza Jazowskiego“ mogliśmy sobie wyrobić zdanie, że po rodzicach dziedziczyli w XVIII. wieku synowie i córki, przypuszczani będąc na równi do podziału zagród, polan lub zarębków. Jeszcze w 1792 r. Zofia Gałysina dzieli zagrodę swoją na cztery części, między trzech synów i córkę. Jednakże niebawem miały się zmienić te stosunki na korzyść synów, którzy mocą zaprowadzonego prawa austriackiego mieli odtąd tylko dziedziczyć nieruchomości, a na niekorzyść córek, które wywianowane miały być gotówką i ruchomościami. Więc też w zapisie sporządzonym 23. sierpnia 1795 r. przez Józefa Trzepaka z Jazowska, dwaj bracia otrzymują po połowie „półpolka trzechdniowego“, a córka tylko zapis dożywocia „w posiedzeniu co do budynku i także utrzymanie z gruntu pod garnicy 28 na niwie“. Dosłownie ten zapis brzmi, jak następuje:

„Gdy teraz z Sukcessorów ich znajduie się dwóch Synów y Córka niewyposażonych, to iest Antoni, Gasper y Regina, Zaczym *stosuiąc się do Naywyższych Patentalnych Przepisów* Synów tych dwóch naybliższemi czyni Zwierzchność Sukcessorami do tego Półrolka to iest Antoniego i Gaspra Trzepaków z ich także Sukces-

sorami, ażeby wszelkie powinności tak Dworskie, iakie są obowiązane, iako też y Monarchiczne w Swoim Czasie regularnie wypłacali y Odrabiali. Reginie zaś Siostrze ich, która iest za Woyciechem Krawędą za dobrowolną ugodą, tu w Jurydykcyi uczynioną, dożywocie w posiedzeniu co do Budynku y także używanie z Gruntu pod garnicy 28 na Niwie nad Mikołaiem Hebłą przez tychże Braci odstąpione. Zwierzchność na nią z ochotą zezwala“.

Tak się przedstawia w tym zakątku podkarpackim sprawa dożywocia w drugiej połowie XVIII. wieku, a z uwagi na podobne stosunki miejscowe taką musiała być wówczas wśród ludu polskiego na całym podkarpaciu w dzisiejszej Galicyi zachodniej.

Seweryn Udziela.

Polacy na Węgrzech.

*Studyum etnograficzno-statystyczno-historyczne**

(Dokończenie).

IV. STOLICA SPISKA

1. Pogląd historyczny.

d) Okręg Podoliniecki (Districtus Podoliensis).

Okręg ten właściwie nigdy nie był liczony do Spiszu; należał on aż do roku 1311 do Polski. Zdaje się że pierwotnie należał on w Polsce do Kasztelanii Połowczej (Palovia), z którą równocześnie dostał się do Węgier. Obejmuje on następujące miejscowości: Lubowla (Lublau); Gniazdo (Kniesen); Ruźbaki (Rusbach później Rauschenbach) czyli Druźbaki; Jarzembina; Kamjonka (Stein, Kövesfalva); Lublo; Krępak (Krembach), Podolin (Pudlein) i Toporzec wraz z ich obwodami.

I tutaj osiedlenie Niemców nastąpiło w tym samym czasie jak i w dolinie Popradu i Dunajca.

O ile z dyplomatów się da wykazać, pierwszy Bolesław Wstydlivy, książę krakowski r. 1244 nadał Sołtysowi Henrykowi¹⁾ w nagrodę za usługi, świadczone mu w wojnach przeciw Tatarom sołtystwo Podolinieckie, dawniej już założone ale przez Tatarów spustoszone, nadając mu zarazem jurydykcyę nad osa-

*) Zob. Lud VII str. 192.

¹⁾ Schmauck-Bardossy 311; Fejér IV, 1, 353.